

DZIENNIK

ZARZĄDU

M. ŁODZI

Redakcja i Administracja
Pl. Wolności 14, I piętro, tel. 218-03
Adminstr. czynna od g. 9—12 w p.
Redakcja od godz. 2—3 po poł.



Ceny ogłoszeń: Zwyczajne: 1 kolumna — zł. 100.—; 2 kolumny — zł. 50.—; 1/4 kol. — zł. 25; 1/8 kol. — zł. 15. Drobne po 10 gr. za 1 wyraz najmniejsze ogłoszenie zł. 1.—

Prsnumerata: Miesięcznie zł. 1.—

Cena egzemplarza zł. 0.30

Nr. 50 (686)

Łódź, dnia 13 grudnia 1932 r.

Rok XIV

Treść numeru: Walka o zdemokratyzowanie i spolszczenie łódzkiego samorządu w latach 1916—1917. — Kronika miejska. — Z życia miast. — Ogłoszenia.

EUGENJUSZ AJNENKIEL

Sekretarz Prezydium Magistratu m. Łodzi

Walka o zdemokratyzowanie i spolszczenie łódzkiego samorządu w latach 1916 — 1917.

I.

Wybuch wojny między Rosją a Austrią i Niemcami wytworzył z terenów Kongresówki rozległe pole walki frontowej wojsk państw wojujących. Rozpoczęcie działań wojennych zmniejszyło sferę działań rosyjskich władz administracji publicznej. Opuszczały one tereny zagrożone, pozostawiając je pod opieką mieszkańców, którzy sami lub wskutek zleceń ustępujących władz, tworzyli obywatelskie władze miejscowe o charakterze cywilnych władz administracyjnych.

I w Łodzi, w pierwszych dniach sierpnia 1914 roku, powstały owe władze w formie, t. zw. Rady Czternastu, pod przewodnictwem A. Biedermana. Została ona następnie przemianowana na Główny Komitet Obywatelski. Przewodniczył mu Antoni Stamirowski. Główny Komitet Obywatelski składał się z 22 osób. Był on najwyższą i jedyną władzą dla mieszkańców, w okresie po ustąpieniu jednych władz wojskowych, a przed nadejściem drugich. Zakres pracy Głównego Komitetu Obywatelskiego stanowiły sprawy: zaprowiantowania miasta, robót publicznych, szkolnictwa, sądownictwa, policji i bezpieczeństwa publicznego, finansów miejskich, opieki społecznej i wiele innych, związanych z potrzebami miasta i jego życia zbiorowego.

Tak w Radzie Czternastu, jak i w Głównym Komitecie Obywatelskim, robotnicy nie posiadali swych reprezentantów. Z począt-

kiem 1915 roku wśród sfer robotniczych powstają ośrodki tak organizacyj zawodowych, jak i samopomocy. Z pośród nich też zostają wysuwane żądania obieralności ciał, kierujących gospodarką miasta. Hasło to z tygodnia na tydzień zyskiwać poczęło ogromną popularność w najszerszych kołach ludności, czego wyrazem były uchwały szeregów zebrań i wieców robotniczych.

Walka o zdemokratyzowanie tego samorodnego „samorządu”, a następnie i mianowanego, na podstawie ustaw przez władze okupacyjne, o poddanie go pod kontrolę ludności, o rozszerzenie ram jego działalności i dostosowanie go do potrzeb najliczniejszej klasy ludności — ludności robotniczej — stanowiło najistotniejszą oś walk klasowych okresu wojennego w Łodzi. Nie było ani jednej dziedziny gospodarki miejskiej, czy było to szkolnictwo, czy zdrowotność, czy kwestja mieszkaniowa, czy szpitalnictwo, pomijając już nawet tak ważne dla klasy robotniczej sprawy, jak pośrednictwo pracy, ubezpieczenia i t. d., — któraby nie była żywą i jątrzącą raną na organizmie społecznym i nie wymagała środków i reform tak samo pilnych jak i stanowczych. Użyć tych środków, przeprowadzić te reformy — byłyby zdolne takie jedynie żywioły demokratyczne, które nie utraciły łączności z szerokimi masami ludności i miały żywe i bezpośrednie odczucie jej interesów, cierpień i pragnień. A do dopuszczenia tych żywiołów Komitet Obywatelski nie kwapił się. Tej konieczności nie uwzględnili też okupanci w tworzonej przez nich władzy miejskiej.

Władze niemieckie, po zdobyciu Warszawy, nadały jej, dla swych celów politycznych, samorząd miejski o charakterze polskim. Nie uwzględniły jednak tego w wydanej później „Ustawie o miastach” z dnia 9 czerwca 1915 roku, opublikowanej w Nr. 10 „Dziennika Rozporządzeń dla Polski po lewej stronie Wisły”. Według 18 artykułu tej ustawy burmistrza mianował naczelnik administracji cywilnej Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego za uprzedniem zezwoleniem Jenerał-Gubernatora. Drugiego burmistrza (zastępcę) mianowała już tylko władza nadzorcza samorządu (dla łódzkich władz miejskich władzą nadzorczą był Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji w Łodzi). Ławników wybierała korporacja radnych miejskich przez głosowanie kartkami. Wybór ten wymagał jednak zatwierdzenia władzy nadzorczej. Łódzka Rada Miejska składać się miała z 36 radnych, wybranych przez obywateli w tajnym głosowaniu. Przewodniczącego tej rady mianowała władza nadzorcza z grona radnych (art. 19). Przy pierwszym tworzeniu Magistratu i Rady Miejskiej, tak ławników, jak i radnych nie wybierało się, lecz mianowała ich władza nadzorcza — prezydent policji. Dzięki tej ustawie okupanci pozbywali się niewygodnych sobie Komitetów Obywatelskich, uzależniając całkowicie od siebie samorządy miejskie. Dla tego nowego typu samorządu, artykuł 20 „Ustawy o miastach” ustalał tok urzędowania, w którym jako język urzędowy miał być język niemiecki i polski, zaś z władzami niemieckimi samorządy te komunikować się miały tylko w języku niemieckim.

Na mocy powołanej wyżej ustawy, w dniu 1 lipca 1915 roku gospodarkę miejską z rąk Głównego Komitetu Obywatelskiego w Łodzi przejął Magistrat, mianowany przez władze okupacyjne, z nadburmistrzem Schoppenem na czele. W dniu 13 lipca 1915 roku odbyło

się pierwsze posiedzenie mianowanej Rady Miejskiej pod przewodnictwem, przewodniczącego z nominacji, Juljusza Triebeego.

Z chwilą wydania okupacyjnej ustawy samorządowej rozpoczyna się też walka o spolszczenie łódzkich władz komunalnych. Najpierw przez częściowe bojkotowanie mandatów, ofiarowanych obywatelom przez władze okupacyjne, które, przewidując to, umieściły w „Ustawie o miastach“ artykuł 32, który powiedział:

„O ile prawo wojenne i przepisy rosyjskiego kodeksu karnego nie wyznaczają kary surowszej, grzywną do 100.000 marek lub więzieniem do 6 miesięcy będzie karany:

1. kto bez powodu opiera się przyjąć urząd członka zarządu miejskiego, powierzony mu przez mianowanie lub przez wybór, albo kto bez powodu opiera się spełniać obowiązki, wynikające z tego mianowania lub wyboru; w razie stałego oporu kara ta może być powtarzana dopóki karany nie uczyni zadość żądaniu władzy nadzorczej.
2. kto, jako dotychczasowy członek rozwiązanego komitetu obywatelskiego lub milicji obywatelskiej, usiłuje podejmować czynności urzędowe lub zgromadzać się na naradę, albo sprzeciwiać się czynnie lub biernie przeniesieniu spraw miejskich na nowy zarząd miejski.
3. kto podżega i podburza innych zapomocą agitacji ustnej, piśmiennej lub drukowanej do oporu przeciwko wykonaniu.

Oprócz kar powyższych, poddani państw nieprzyjacielskich mogą być przetrzymywani w niemieckim obozie więźniów cywilnych do roku.

Władza nadzorcza wyznacza kary powyższe piśmiennem rozporządzeniem. Przeciwko rozporządzeniu temu dozwolone jest zażalenie do naczelnika administracji Jeneral-Gubernatorstwa Warszawskiego“.

W skład mianowanej Łódzkiej Rady Miejskiej wchodziło 36 osób. Powyżej zacytowany artykuł miał być biczem na opornych nominantów. Miał on też zastosowanie w Łodzi do dwóch obywateli, J. Wolczyńskiego i W. Groszkowskiego, którzy na skierowaną do nich propozycję przyjęcia mandatu dali odpowiedź odmowną. Obaj zostali wysłani do obozu jeńców oraz ukarani grzywną pieniężną. Po aresztowaniu J. Wolczyńskiego, władze okupacyjne ściągnęły należną od niego grzywnę w drodze publicznej sprzedaży jego ruchomości. Jako licytanci wystąpili członkowie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łodzi, którzy, z upoważnienia stowarzyszenia i za jego pieniądze meble zakupili i zwrócili je żonie p. Wolczyńskiego¹⁾.

Skład Łódzkiej Rady Miejskiej pod względem wyznaniowym i zajmowanego przez radnych stanowiska społecznego, przedstawiał się następująco²⁾:

Z a w ó d	wyznan. katol.	wyznan. ewangel.	wyznan. mojż.	r a z e m
fabrykanci	1	6	3	10
dyrektorzy banków i fabryk	2	3	2	7

¹⁾ Informacje te uzyskałem od p. ławnika A. Harasza.

²⁾ „Informator m. Łodzi na rok 1919“ — str. 71—75.

Z a w ó d	wyznan. katolick.	wyznan. ewangel.	wyznan. mojż.	razem
kupcy	3	2	2	7
właściciele domów	1	1	1	3
lekarze	—	2	2	4
aptekarze	1	2	—	3
redaktorzy	—	1	—	1
nauczyciele	—	1	—	1
razem	8	18	10	36

Dla tej Rady Miejskiej został opracowany „Tymczasowy Regulamin Obrad dla radnych miejskich“³⁾ — zatwierdzony w dniu 14 września 1915 roku przez Cesarsko-Niemieckiego Prezydenta Policji von Oppena, — podkreślając jeszcze raz zależność tego ciała reprezentacyjnego miasta od władz okupacyjnych i wyższość urzędowego języka niemieckiego nad polskim:

„Art. 1. Przewodniczący Rady Miejskiej zostaje mianowany z grona radnych miejskich przez Cesarsko-Niemieckiego Prezydenta Policji w Łodzi na przeciąg roku jednego, przyczem w każdej chwili może być odwołany. Nominacja trwa zwykle do 1-go stycznia następnego roku, za pierwszym razem do pierwszego stycznia 1916 roku.

W sposób podobny odbywa się — przez Cesarsko-Niemieckiego Prezydenta Policji — nominacja stałego zastępcy przewodniczącego Rady Miejskiej.

Art. 15. Obrady są prowadzone po niemiecku i po polsku.

U w a g a: jako tłumacz czynny jest specjalny urzędnik.

Przedmioty obrad referuje w języku niemieckim przewodniczący i — według uprzedniego przez niego przeprowadzonego podziału — poszczególni członkowie Rady. To samo powtarza się w języku polskim“.

Tak więc przed społeczeństwem łódzkim stała w całej swej wyrazistości konieczność przeprowadzenia walki, tak o zdemokratyzowanie, jak i spolszczenie łódzkiego samorządu. Ta walka o samorząd służyć miała dwóm celom, których treścią było: uniezależnienie się od obcych władz administracyjnych i żądanie oddania sprawy decydowania w sprawach miasta w ręce wybieralnej reprezentacji obywateli tego miasta. Gmina miejska, której obywatele nie wybierają samorządu, zgadzając się na rządzenie sobą przez rządowe organa administracyjne, zatracą ten samorząd, niszczy go własnymi rękoma; obywatele jej popełniają społeczne samobójstwo. Łodzianie w szeregu samobójców stać nie chcieli.

II.

„Precz z mianowanymi magistratami! Niech żyje wybieralna demokratyczna Rada Miejska!“ Oto hasła walki, jaką podjęła klasa robotnicza m. Łodzi. Walkę tę prowadziła ona tak w formie legalnej, jak i nielegalnej. Przedewszystkiem kładła nacisk na udział tej klasy robotniczej w samorządzie, mieszczącym się w ramach istniejącej już wówczas „Ustawy o miastach“. Daje temu wyraz memoriał Sekretarjatu Komisji Międzyzwiązkowej, z dnia 28 stycznia 1916 roku, złożony w Magistracie m. Łodzi, treści następującej:⁴⁾

³⁾ Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi —teczka 26 — rok 1915—1918.

⁴⁾ Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi —teczka 26 — rok 1915—1918.

„W szerokich kołach robotniczych, zarówno skupionych w naszych organizacjach, jak i stojących poza niemi, ujawnia się stale i wciąż rosnące niezadowolenie z powodu zupełnej nieobecności przedstawicieli robotniczych w Łódzkim Magistracie i Radzie Miejskiej.

Ustawa Hindenburga z dnia 19 czerwca 1915 roku o samorządzie miejskim na ziemiach okupowanych opiera się na określonej ordynacji wyborczej, która klasie robotniczej — zwłaszcza w naszym wybitnie przemysłowym i robotniczym mieście — zapewniłaby niewątpliwą i poważną reprezentację. Pierwsze powołanie władz municypalnych powstało wprawdzie nie za pośrednictwem wyborów, a w drodze mianowania przez władze okupacyjne. Jednak skład osobisty władz miejskich nawet wyłoniony z mianowań, powinien chyba odpowiadać istotnemu układowi sił i stosunków. Zupełne pominięcie klasy robotniczej staje jednak, zdaniem naszym w istotnej jeżeli nie formalnej sprzeczności z ordynacją wyborczą, którą ustawa Hindenburga kładzie u podstaw organizacji samorządu w Królestwie.

W motywy, któremi w danym razie kierowały się władze niemieckie, wchodzić tutaj nie możemy. W środowisku zaś burżuazyjnym głęboko zakorzeniły się zwyczaje i metody, pozostawione w spuściznie przez rząd rosyjski, a zmierzające do zupełnego spętania, zakneblowania i gnębienia legalnych przejawów ruchu robotniczego, do spychania go w podziemia konspiracji.

Walka o swobodę rozwoju, walka o legalność, o utrwalenie nowoczesnych masowych organizacji klasowych, zdrowa świadoma walka o wyrównanie warunków klasowego współzawodnictwa, była też nieustannie prowadzona przez proletarjat Polski. Od czasu zwłaszcza rewolucji 1905 roku, która rozbudziła samowiedzę polityczną szerokich mas ludowych, klasa robotnicza polska zdołała pomimo niekończących się nigdy represyj policyjnych osiągnąć wysoki stopień rozwoju społecznego i nie przestała być ani na chwilę poważną siłą polityczną. Oparta choćby o takie masowe organizacje jak Związki Zawodowe i Kasy Chorych, klasa robotnicza posiada własną prasę, własnych przedstawicieli w Dumie Państwowej i t. p. W czasie wojny pomimo niesłychanie ciężkich warunków, pomimo zupełnego niemal zahamowania przemysłu straszliwego bezrobocia i masowej emigracji, ruch robotniczy w naszym kraju ujawnia ogromną żywotność, organizuje wielostronną działalność samoobronną i zapobiegawczą, daje inicjatywę wielu akcyj ogólniejszego znaczenia. W zawiązanych samorzutnie, albo mianowanych przez uciekające władze rosyjskie Komitetach Obywatelskich, potrafiliby robotnicy również pomimo zacieklego oporu uzyskać przedstawicielstwo, które umiało nieraz wprowadzić demokratyczną korektywę do wyraźnie klasowej działalności większości tych Komitetów.

Nowe władze municypalne, które powstały w zastępstwie dawnych Komitetów Obywatelskich, nie mają wśród siebie ani jednego przedstawiciela robotników, obdarzonego ich zaufaniem i będącego z niemi w stałym kontakcie. Utrudnia to ogromnie skuteczną obronę interesów robotniczych. Niema takiej dziedziny życia zbiorowego, np. akcja żywnościowa, szkolnictwo, higiena, akcja zapomogowa i t. p., któraby nie dotyczyła przede wszystkim klasy robotniczej. W każdej z tych dziedzin wyrosły już poważne samodzielne organizacje robotnicze o określonych interesach i określonych metodach działania. Tamowanie lub nawet ograniczanie tej pracy samoobronnej nie może w żadnym razie leżeć w interesach racjonalnej polityki i gospodarki miejskiej. Nieobecność jednak delegatów robotniczych w urzędzeniach municypalnych musi doprowadzić do kolizji i nadawać ich decyzjom piętno klasowej stronniczości.

Również poważne przeszkody stawia nieobecność delegatów robotniczych w inicjatywie ustawodawczej proletarjatu. Odsunięta od udziału w obradach i decydowaniu, klasa robotnicza nie może z dostateczną swobodą bronić swego punktu widzenia i swoich interesów.

Czyniąc zadość nieustannym żądaniom zbliżonych do nas organizacji i instytucyj, Sekretarjat Komisji Międzyzwiązkowej zwraca się do Magistratu miasta Łodzi z wnioskiem dopuszczenia delegatów robotniczych zarówno do samego Magistratu i Rady Miejskiej jak i do wszystkich jej działów i sekcyj. Do podjęcia w imieniu całego proletarjatu tej inicjatywy czujemy się tembardziej uprawnieni, że w ramach naszej organizacji skupiają się czołowe zastępy wszystkich trzech odłamów narodowościowych łódzkich robotników.

Uznając zawsze, że tylko przeprowadzenie wyborów oprze Zarząd Miejski na jedynie racjonalnej podstawie, domagamy się już teraz głosu dla robotników przy decydowaniu najważniejszych spraw, związanych z ich bytem. Zupełne usunięcie i nadal proletariatu od udziału w Zarządzie Miasta byłoby, zdaniem naszym, przedłużenie zgubnej dla kraju polityki władz rosyjskich, które walkę z klasowym ruchem robotniczym uważały zawsze za swoje główne zadanie.

Z poważaniem

Za Sekretarjat Komisji Międzyzwiązkowej
w Łodzi.

(—) Kwiatkowski

(—) I. Berkowicz.”

Legalną drogą szły zebrania, uchwały i memorjały, nielegalną zaś prowadzono akcję protestu przeciw tym ciałom samorządowym z mianowania. „Wprowadzenie ich było — czytamy w odezwie P. P. S.-lewiicy⁵⁾ — cyniczną odpowiedzią władz okupacyjnych na żądanie szerokich warstw ludności, walczącej o zastąpienie samowolnych Komitetów Obywatelskich przez wybieralne Rady Miejskie, było bezecną drwiną, nikczemnym naigrywaniem się butnego zwycięzcy nad żądaniami proletariatu, nad prawami i dążeniami całej ludności Polski do zdobycia politycznej i narodowej wolności, do samoistnego decydowania o swoich losach, do stanowienia o sobie. Podając się wobec Europy i własnego proletariatu za zbawcę wyzwalającego ziemie polskie z niewoli, rząd niemiecki nałożył w istocie na kraj nasz nowe łańcuchy politycznej niewoli, ucisku i wynaradawiania, poddał wszystkie dziedziny życia zbiorowego w Polsce żelaznej wojskowej dyktaturze, oddając miasta nasze na łup mianowanych przezeń i powolnych mu Magistratów”.

Dążenie do zmiany istniejącego stanu rzeczy rozplływało się poza granice naszego miasta. Sprawa ta, jako aktualna dla wszystkich miast, znalazła swój wyraz w centralnych posunięciach organizacji politycznych. Wydane odezwy podnosiły głos protestu na całą Polskę. Jedną z tych odezw cytujemy w całości:

„Musimy wszędzie, w kraju całym domagać się wprowadzenia samorządu miejskiego, to jest oddania gospodarki miejskiej w ręce wybranych przez ludność przedstawicieli.

Za czasów moskiewskich miasta nasze były łupem czynowników, a ludność głosu i wpływu nie miała. Po ucieczce Moskali ster gospodarki miejskiej podchwyciły nieliczne kliki burżuazyjne, które otrzymały na to upoważnienie od dawnych władz carskich. Przy tych rządach „komitetów obywatelskich” szerokie masy ludności w dalszym ciągu pozbawione były głosu i wpływu, interesy ich lekceważono, nie zaspokojono naglących potrzeb.

Niemcy wprowadzili Rady Miejskie, złożone z mianowanych przez siebie ludzi. Przytem rady te zupełnie uzależniono od niemieckich burmistrzów, a ludność polską podporządkowano Niemcom i żydom. Sejmiki powiatowe, ustanowione przez Niemców, nie są warte.

Tylko w Warszawie Niemcy zgodzili się na wprowadzenie samorządu polskiego, który nie jest pośmiewiskiem i daje początek należytej gospodarce miejskiej. Wprawdzie ustawa wyborcza daje tu duże przywileje burżuazji, ale i robotnicy mają głos i mogą mieć wpływ, o ile należycie z prawa swego skorzystają.

Powinniśmy się wszędzie domagać wprowadzenia samorządu miejskiego. Powinniśmy żądać usunięcia mianowanych rad miejskich i znie-

⁵⁾ Wydana w Łodzi w maju 1916 r.

sienia wszelkich samowłańczych komitetów żywnościowych z ich fatalną, szkodliwą gospodarką, z której tylko spekulanci i wydrwigrosze korzyści mają. Wszędzie powinny istnieć wybierane przez całą ludność, bez żadnych przywilejów rady miejskie — i rady te powinny obejmować całą gospodarkę miejską.

Należy domagać się tego energicznie zarówno na okupacji niemieckiej, jak i austriackiej. Przyczem należy z całym naciskiem żądać, aby to był rzeczywisty samorząd ludności, to znaczy aby rady miejskie istotnie miały w swych rękach gospodarkę o jak najszerszym zakresie, a nie były jakimś podrzędnym organem administracji niemieckiej czy austriackiej, jakimś ciałem „doradcem”. Następnie językiem urzędowym w samorządzie ma być wyłącznie język polski. Również z całą energią walczyć o to należy, aby prawo wyborcze do rad przysługiwało wszystkim mieszkańcom danego miasta, żeby nie było przywilejów dla bogaczy i dla „inteligencji” — słowem żeby to był samorząd jaknajbardziej demokratyczny.

Tego domagać się należy, aby rozpocząć pracę nad rozwojem straszliwie zaniedbanych miast naszych, aby przyjść z pomocą ogromnym masom ludności, tak strasznie dotkniętym klęskami i ciężarami czasu wojennego, aby przyczynić się do zorganizowania publicznego życia polskiego.

Robotnicy! Domagajcie się rzetelnego i demokratycznego samorządu miejskiego. A gdy żądaniu samorządu stanie się zadość, wybierajcie do rad miejskich nie kapitalistów i ludzi, wysługujących się kapitałowi, lecz obrońców waszych interesów klasowych i narodowych, szermierzy wyzwolenia społecznego proletariatu, niepodległości Ojczyzny — socjalistów polskich.

Centralny Komitet Robotniczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, w czerwcu 1916 r.”

W łódzkiej prasie i odezwach konspiracyjnych, wydawanych przez lewicowe ugrupowania robotnicze, podnoszono szereg zarzutów pod adresem mianowanych Magistratów, które prasa legalna, ze względu na niemiecką cenzurę, poruszać nie śmiała. Zarzuty tej działalności znane publiczności i odczute na jej własnej skórze, znakomicie pomagały w agitacji na rzecz samorządu wybieralnego:

.... „Wiemy, jak chętnie pomagały i pomagają w wykonaniu najbardziej zbrodniczych zarządzeń władz okupacyjnych, jak do spółki z rządowymi grabieżcami trują ludność resztkami zepsutej żywności przysyłanej z Niemiec wzmiankian za wywiezione od nas zboże i wszystkie zrabowane bogactwa naturalne”.

„Wiemy jak strzegą pilnie interesów skarbu niemieckiego i niemieckich kapitalistów, walcząc zażarcie o każdy grosz, który miał być obrócony na potrzeby głodującej i dziesiątkowanej przez choroby ludności, a patrząc spokojnie jak wciąż jeszcze płynie z wyniszczonej Polski rzeka złota do kas rządowych, do kieszeni przedsiębiorców niemieckich, lub przysłanych tu dla obłowy urzędników”.

„Całe miesiące upływały zanim Magistraty, mimo nacisku i żądań kuchni robotniczych, decydowały się powiększyć o pół grosza wartość obiadów dla głodnych”.

„Całą kampanję przeprowadzono, by ze skąpych zapomóg, wymuszonych drogą zaburzeń ulicznych przez zrozpaczone rezerwistki, odszachrować choć po rublu miesięcznie”.

„Wobec straszliwej zarazy tyfusowej nie przedsięwzięto żadnych środków zaradczych, bo nie było na to pieniędzy! Już nie tylko rubel, ale grosz miał więcej ceny dla magistratu, niż istnienie ludzkie”.

„Magistraty były naganiaczami emigracyjnymi, dostarczycielami taniach rąk roboczych, potrzebnych kapitalistom niemieckim. Natychmiast po objęciu władzy zlikwidowały one wszystkie zaczątki robót publicznych, zabroniły pisać, mówić, wzmiankować o nich”.

„Magistraty były jaskiniami spekulacji, lichwy żywnościowej i szachrajskiej operacji. Zamiast zwalczać drożyznę — popierały ją. Systematycznie ograniczały i upośledzały organizacje samopomocy robotniczej, a po-

pierały całą zgraję spekulantów i wydrwigroszy, podbijających niemilosier-
nie i tak już nieludzkie ceny”.

„Magistraty były siedziwą hakatystycznych zapędów. W korespon-
dencji i w stosunkach z ludnością zaprowadziły język niemiecki, w szkol-
nictwie, zwłaszcza początkowym, germanizacja święci triumfy”.

„Te znieprawdzone, przeklinane przez wszystkich magistraty muszą
być rozwiązane”.

Tak postawiona forma agitacji przygotowała grunt do zamie-
rzonej akcji. Grupa robotników, w połowie 1916 roku, zapoczątko-
wała zbieranie podpisów pod deklaracją, domagającą się rozpisania
wyborów do Rady Miejskiej, na podstawie powszechnego, równego
tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania całej ludności
bez różnicy płci, wyznania, pochodzenia i narodowości. Deklaracja
zawierała analizę ciężkiego położenia, w jakim znajduje się kraj,
a zwłaszcza klasa robotnicza, i przeprowadzała myśl, że prawidłowa
walka ze skutkami wojny możliwa jest jedynie przy wciągnięciu do
niej całej ludności. Pod tą deklaracją organizatorzy zebrali przeszło
6000 podpisów.

Po zebraniu podpisów organizatorzy zwrócili się do „Rady
Związków i Stowarzyszeń Robotniczych” z propozycją wzięcia w swe
ręce dalszego kierownictwa akcją. Naskutek tego zwrócenia się —
sekretarz Rady Związków, Leon Purman, wespół z kilku przedstawi-
cielami organizacji robotniczych, a mianowicie: Janem Olejnicza-
kiem (czł. zarządu Stow. Ośw. „Światło”), Józefem Chruścickim (czł.
zarządu piekarni spółdzielczej „Robotnik”), Izydorem Urbankiewi-
czem (czł. zarządu Związku Włóknistego) i Józefem Łuczka (czł. zar-
ządu Stow. Spoż. „Związkowiec”) udali do prezesa ówczesnej Rady
Miejskiej z mianowania, p. Triebego, z żądaniem wniesienia sprawy,
poruszonej w deklaracji, na porządek dzienny Rady. Wobec tego,
że p. Triebe żądaniu delegacji odmówił, dowodząc, że sprawa ordy-
nacji wyborczej przekracza kompetencje Rady, delegacja udała się
do Prezydium Policji i tam złożyła zebrane podpisy z odpowiednim
oświadczeniem. Pisemna odpowiedź Prezydium Policji nadeszła
mniej więcej po 2-ch tygodniach. Brzmiała ona:

„Pan General-Gubernator postanowił, że zanim zapadnie postanowie-
nie, dotyczące ordynacji wyborczej, muszą być zebrane dane statystyczne
o układzie stosunków wśród ludności, podobnie jak to miało miejsce w War-
szawie. Prace przygotowawcze w tym kierunku są w toku”⁶⁾.

Naskutek tej odpowiedzi ugrupowania robotnicze zwołały szereg
zebrań i olbrzymi wiec w dniu 17 września 1916 roku do Sali
Koncertowej przy ul. Dzielnej (ob. Prez. Narutowicza), na którym
omówiono sprawy ważne dla życia robotniczej Łodzi, do których
należała też sprawa wyborów do Rady Miejskiej. W tej sprawie
przyjęto następującą rezolucję:

„Walka o demokratyzację samorządu miejskiego, o dopuszczenie do
niego szerokich warstw robotniczych, walka o uczynienie z Rad Miejskich
terenu swobodnego ścierania się interesów klasowych i zgodnej z potrze-
bami szerokich mas polityki gminnej — walka ta, podjęta jeszcze za czasów
reakcyjno-biurokratycznych rządów carskich, prowadzona była przez pro-
letariat łódzki ze zdwojoną energią od chwili wybuchu wojny.

W demokratycznych instytucjach samorządowych, umocowanych wolą
całej ludności, robotnicy łódzcy widzieli i widzą organ, zdolny do skutecz-
niejszej obrony ludności przed klęskami wojny, a zarazem etap do zdobycia

⁶⁾ „Głos Robotniczy” Nr. 2 z dn. 9 września 1916 roku.

sobie praw do samorządności i wyzwolenia się z pod ciężkiego nad nimi ucisku.

Walkę o demokratyczny samorząd proletariatu łódzki prowadził na-przód z ugodowym wobec każdorazowych władz Komitetem Obywatelskim, później zaś, wobec wprowadzenia mianowanych Magistratów i Rad Miejskich, podnosił nieustannie głos protestu i domagał się wybieralności instytucji miejskich.

Zbliżający się okres wyborów ma dla klasy robotniczej olbrzymie znaczenie, wymaga od niej napięcia wszystkich jej sił i energii zarówno w celu wyzyskania akcji wyborczej dla uświadomienia masy robotniczej, dla zaznajomienia jej z programem i dążeniami socjalistów, dla oświetlenia polityki stronnictw burżuazyjnych i pseudo-robotniczych, jakoteż w celu przeprowadzenia do rady Miejskiej jak największej liczby kandydatów obozu socjalistycznego⁷⁾.

Prowadzona walka ogarniała coraz szersze kręgi, nabierała silniejszej mocy. Mimo oporu władz niemieckich i mianowanego Magistratu, znalazła swój oddźwięk w ciałach samorządowych. W dniu 9 września 1916 roku został złożony do Prezydium Rady Miejskiej wniosek radnego dr. Sterlinga i dwunastu innych radnych, poświęcony sytuacji, jaka wytworzyła się na terenach okupowanych przez wojska niemieckie oraz poświęcony sprawie wyborów do Rady Miejskiej. Prezydium Rady Miejskiej wniosek ten w dniu 12 września 1916 roku przekazało Magistratowi, a ten Prezydium Policji niemieckiej w Łodzi. Do omawiania żądań zamieszczonych we wniosku nie doszło. Przewodniczący Rady Miejskiej z mianowania, p. Triebe, na zwołanem w dniu 3 października posiedzeniu Rady oświadczył, że kwestje, związane z polityką wewnętrzną rządu „nie mogą być, podług przepisów władzy nadzorczej, w obecnym czasie wojennym dyskutowane na posiedzeniach Rady Miejskiej i wogóle wszelka krytyka postanowień i zarządzeń władz okupacyjnych jest wykluczona. To jednak nie wyklucza możliwości, aby panowie radni poza posiedzeniami, naradzali się nad pożądanymi urządzeniami, które nawet poza ich kompetencję wychodzą. Wszelkie decyzje w tym względzie należy składać ustnie czy piśmiennie, w sekretariacie Rady, a prezydium będzie uważało zawsze za swój obowiązek popierać w Magistracie i u władz wspomniane wnioski⁸⁾).

III.

Podniecenie wśród mieszkańców miasta wywołało zarządzenie władz okupacyjnych, dotyczące zwalczania „wstępu do pracy”. Rozporządzenie General-Gubernatora Beselera z dnia 4 października 1916 roku miało na celu, jak to wyjaśniał Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji Loehrs w obwieszczeniu z dnia 18 października 1916 roku, zużytkowanie wszystkich sił społecznych dla potrzeb wydarzeń wojennych, które dosięgły punktu kulminacyjnego. „W zupełnym przeciwieństwie do tego napotykamy w miastach okupacji niemieckiej Królestwa Polskiego tysiące mężczyzn, którzy pędzą próżniaczy żywot, a pobierając wsparcia od zarządów miast i towarzystw dobroczynności, stają się jedynie ciężarem dla kraju”. Jest to znamienne porównanie troski o potrzeby wojenne okupantów z chęcią zmniejszenia „ciężaru” dla kraju, którego przemysł niszczyło się z brutalną zaciętością, którego majątek narodowy wywoziło się do Niemiec.

7) „Głos Robotniczy” Nr. 4 z dn. 25 września 1916 roku.

8) „Głos Robotniczy” Nr. 7 z dnia 14 października 1916 r.

Łódzki mianowany Magistrat współdziałał jawnie z władzami okupacyjnymi, które domagały się od miasta obniżenia zapomóg i subsydjum dla kuchen. Na te zarządzenia władze miejskie nietylko nie odpowiadały odmownie, ale przeciwnie, z całą skwapliwością zastosowały się do nich. Upamiętniło się przytem głośnie już wówczas w Polsce z poprzednich wystąpień nazwisko obywatela łódzkiego Sannego.

Magistrat — Delegacja Pomocy Biednym — zwrócił się pismem w języku niemieckim z dnia 6 października 1916 roku, Dz. Nr. III, 3986/18 do Rady Związków Zawodowych w Łodzi z prośbą „o jaknaj-energiczniejsze poparcie w tej tak ważnej sprawie“ — wysyłania robotników na roboty przymusowe do Niemiec. Pismo to podpisał nadburmistrz Schoppen. Dopisek głosił: „Tłumaczenie na język polski z braku czasu niemożliwe“. Tak śpiesznie chciano wykonać rozporządzenie generał-gubernatora.

Odmownej odpowiedzi udzieliła w dniu 18 października 1916 roku Rada Związków i Stowarzyszeń m. Łodzi, oświadczając w końcowym ustępie: „propozycji Magistratu zadość uczynić nie możemy i oświadczamy, że jeżeli Magistrat groźbę swą cofnięcia zapomóg kuchniom robotniczym i ograniczenia korzystających z pomocy delegacji Niesienia Pomocy Biednym w czyn wprowadzi, będzie to nowym aktem gwałtu, dokonany nad ludnością robotniczą miasta. Czyn podobny wykraczałby poza kompetencje Magistratu, ponieważ udział funduszków miejskich nie pozostaje w żadnym związku z tą lub inną polityką emigracyjną i wywarłby niewątpliwie żywy odruch niezadowolenia całej ludności robotniczej, za co my w żadnym razie odpowiedzialności brać nie zamierzamy“.

Władze niemieckie wraz z nadburmistrzem Schoppenem wydały w październiku 1916 roku odezwę z podpisem fikcyjnego „Komitetu Objasniającego“, w której, przemawiając do robotników, zwracały się z określeniami: „Robotnicy!“ „Towarzysze!“, aby nadać odezwie cechy jakiejś organizacji politycznej, wzywającej robotników do dobrowolnego zgłoszenia się do pracy w Niemczech „póki czas“, póki nie zastosuje się przymusu. I przymus zastosowano: chwytano ludzi, jak czyściciel chwyta wałęsające się psy na ulicy, brano w nocy z domów, aresztowano.

Wszystkie ugrupowania polityczne: P. P. S.-fr. rewolucyjna, P. P. S.-Lewica, Bund, S. D. K. P. i L., N. Z. R., Zjednoczenie Narodowe, wydały odezwy do robotników, wzywające do protestu i do uchylania się od zarządzeń władz okupacyjnych i miejskich, zależnych od okupanta. Żądano władz miejskich z wyboru, słusznie twierdząc, że władze te nie będą powolnym narzędziem w rękach okupanta. Akcja o zdemokratyzowanie i spolszczenie samorządu stała się koniecznością chwili.

Wypadki polityczne stwarzały nowe fakty, przyspieszające wybór ciał samorządowych, choć dalekich od postulatów demokracji. Władze okupacyjne ogłosiły akt z dnia 5 listopada 1916 roku, proklamujący powstanie Królestwa Polskiego. W związku, zapewne, z tym aktem i jego następstwami ogłosiły władze okupacyjne przepisy, dotyczące ordynacji wyborczej do rad miejskich i sejmików powiatowych w Generał-Gubernatorstwie Warszawskiem z dnia 1 listopada

1916 roku. Według nich, radnych wybierało społeczeństwo, podzielone na sześć kurji, z których każda wybierała 10 radnych. Czynne prawo wyborcze uzyskiwał każdy mężczyzna, który ukończył lat 25, kobietom prawo to nie przysługiwało, z wyjątkiem kurji IV (właściciele domów), w art. 6, bowiem, przewidywano, że prawo wyborcze w tej kurji przysługuje również i kobietom, które jednak muszą być zastąpione w wykonaniu prawa wyborczego przez obywateli uprawnionych do wyborów⁹⁾. Każdy wyborca, mający zamiar skorzystania z przysługującego mu prawa głosu, obowiązany był osobiście zażądać wciągnięcia go na listę wyborców odpowiedniej kurji.

W Łodzi „liczba uprawnionych do głosowania i głosujących“ — według przybliżonych obliczeń — wynosiła (w okrągłych liczbach):

Wyznanie	mężczyzn powyżej 25 lat	uprawnionych do głosowania	zapisano się na listę
katolicy	25.000	23.000	18.000
ewangelicy i inni chrześcijanie	6.500	5 000	
izraelici	22.000	20 000	14.000
Razem	53 500	48.000	32.000

Z powyższych obliczeń wynika, że na listy wyborcze zapisało się 57% chrześcijan i 70% izraelitów, uprawnionych do udziału w wyborach. Abstynencja przy zapisywaniu się na listy wyborcze wyniosła zatem wśród chrześcijan 43% — wśród izraelitów 30% — wogóle zaś 40%.

W głosowaniu wzięło udział 25.656 osób, czyli 53% uprawnionych, a 80% zapisanych na listy wyborcze. Ostatecznie więc abstynencja wyborcza wyniosła 47%¹⁰⁾.

Według podziału na kurje udział w wyborach przedstawiał się następująco:

	zapisano się	głosowało
Kurja I — zawody uczone	778	733
„ II — wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe	568	518
„ III — rzemiosło, drobny przemysł i handel	6.459	4.993
„ IV — właściciele domów	3.224	2.369
„ V — opłacający podatek mieszkaniowy	3.442	2.609
„ VI — robotnicza	17.656	14.435
Razem	32.127	25.657

⁹⁾ Ordynacja wyborcza z dnia 1 listopada 1916 roku, wydana przez General-Gubernatora von Beselera.

¹⁰⁾ „Oblicze polityczne ludności m. Łodzi w świetle statystyki wyborczej“ — Edward Rosset — Łódź, 1927 r.

Głosowanie odbywało się w dniach 15—17 stycznia dla pierwszych pięciu kuryj, a w dniach od 18 do 24 stycznia 1917 roku dla kurji ostatniej.

Ogólny wynik wyborów przedstawiał się jak następuje:

Polacy	22 mand.	(14 pacyfistów, 7 aktywistów, 1 P. P. S. fr. rew.)
Żydzi i Żydzi Polacy	27 „	(21 nacjonalistów, 3 socjalistów, 2 asymilatorów, 1 nauczyciel żydowski)
P. P. S.-Lewica	1 „	
Niemcy	8 „	
Radykalni demokraci (Polacy wyzn. mojż.)	2 „	
	<u> </u>	
Razem	60 mand.	

Podług wyznań rezultaty wyborów wypadły w cyfrach:

chrześcijanie	29 mandatów (w tem 8 Niemców)
mojżeszowi	<u>31 „</u>
Razem	60 mandatów ¹¹⁾ .

Skład osobisty Rady Miejskiej w dniu 26 stycznia 1918 roku, t. j. w dniu ogłoszenia wyniku wyborów, przedstawiał się, jak następuje (w nawiasie podano kurje):

I. Polski Komitet Wyborczy: 1. ks. Jan Albrecht (I k.), 2. Tadeusz Sułowski (I k.), 3. Szymon Merklejn (I k.), 4. Mieczysław Hertz (I k.), 5. Leon Grohman (I k.), 6. Jan Stypułkowski (IV k.), 7. Jan Smarzyński (IV k.), 8. Zygmunt Meisner (IV k.), 9. Eugenjusz Krasuski (V k.), 10. Leopold Skulski (V k.).

II. Komitet Wyborczy: 5 zrzeszeń przem. handl.: 1. Henryk Grohman (II k.), 2. Maurycy Poznański (II k.).

III. Polski Centralny Robotniczy Komitet Wyborczy: 1. Antoni Harasz (VI k.), 2. Józef Wolczyński (VI k.).

IV. Polski Centralny Demokratyczny Komitet Wyborczy: 1. Henryk Trenkner (I k.), 2. Antoni Tomaszewski (I k.), 3. Gustaw Klukow (IV k.).

V. Polski Mieszkański Komitet Wyborczy: 1. Marjan Bawarski (III k.), 2. Teodor Szybilło (III k.).

VI. Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy (N. Z. R.): 1. Andrzej Kaczmarek (VI k.), 2. Błażej Pokorski (VI k.).

VII. Zjednoczony Niemiecki Komitet Wyborczy: 1. Henryk Bräutigam (I k.), 2. Albert Ziegler (II k.), 3. Paweł Sanne (IV k.), 4. Wilhelm Jess (IV k.), 5. A. Gerhardt (IV k.), 6. Józef Spickerman (IV k.), 7. Juljusz Triebe (V k.), 8. Herman Fiedler (VI k.).

VIII. Centralny żydowski Komitet Wyborczy: 1. S. Budzyner (II k.), 2. A. Dobranicki (II k.), 3. M. Karpf (II k.), 4. S. Kahan (II k.), 5. M. Rosenberg (II k.), 6. J. Rosenblat (III k.), 7. S. Hoffman (III k.).

¹¹⁾ Antoni Goerne — „Wybory do Rady Miejskiej m. Łodzi“ — Informator m. Łodzi na rok 1919.

8. Wolf Markusfeld (III k.), 9. A. Russak (III k.), 10. Sz. Uger (III k.), 11. I. Lewin (III k.), 12. G. Praszquier (III k.), 13. S. Samet (III k.), 14. M. Helman (IV k.), 15. M. Russ (IV k.), 16. D. Rabinowicz (V k.), 17. J. Urysohn (V k.), 18. M. Jarblum (V k.), 19. L. Weis (V k.), 20. J. Gliuksman (V k.), 21. Ch. Berman (V k.).

IX. **Komitet Żydów-Polaków:** 1. J. Sachs (II k.), 2. St. Jarociński (II k.).

X. **Radykalno-Demokratyczny Komitet Wyborczy:** 1. H. Dyljon (I k.), 2. J. Klocman (V k.).

XI. **Komitet Wyborczy Nauczycieli Żydów:** 1. A. Szwajcer (I k.).

XII. **Komitet Wyborczy Rzemieślników Żydowskich:** — nie uzyskał żadnego mandatu.

XIII. **Robotniczy Komitet Wyborczy Socjalistów Polskich:** 1. Aleksy Rzewski (VI k.).

XIV. **Komitet Wyborczy Polskiej Lewicy Socjalistycznej:** 1. Gralak Ignacy (VI k.).

XV. **Żydowski S.-D. Komitet Wyborczy (Bund):** 1. Lichtenstein (VI k.).

XVI. **Żydowski S.-D. Komitet Wyborczy (Poalej-Sjon):** 1. L. Holenderski (VI k.), 2. Dawid Rozenweig (VI k.).

XVII. **S.-D. Komitet Wyborczy (S.-D. Kr. Polsk. i Litwy)** — nie uzyskał żadnego mandatu.

(D. c. n.).

ERRATA:

W notatce p. t.: „5 lat samorządu m. Łodzi”, zamieszczonej w Nr. 48 „Dziennika Zarządu m. Łodzi” z dnia 29 listopada r. b. (str. 985) mylnie wydrukowane zostało imię obecnego prezesa Rady Miejskiej. Zamiast Marjan Andrzejak, prezes, powinno być wydrukowane Edward Andrzejak.

KRONIKA MIEJSKA.

W sprawie urządzenia przejazdu przez tor kolejowy na ul. Nowe-Sady. Sprawa urządzenia przejazdu przez tor kolejowy na ul. Nowe-Sady, celem połączenia tej ulicy z ul. Nowo-Kątną ciągnie się już od 1925 roku i rozpatrywana była przez Radę Miejską w 1926 roku, przez Delegację Budowlaną i Magistrat w 1927 roku.

Ze względów komunikacyjnych — urządzenie przejazdu jest konieczne, bo połączy dworzec Łódź-Kaliska z południowo-zachodnią częścią miasta. Koszt urządzenia przejazdu w pasie wyłączenia kolejowego — zgodnie z kosztory-

sem Oddziału Drogowego Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie — wyniesie zł. 7.850.— i na mocy Rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Kolei koszt ten ponieść musi Gmina m. Łodzi. Roboty wykona Zarząd Kolejowy.

Magistrat na posiedzeniu swem postanowił — na wniosek Wydziału Budownictwa — w początkach sezonu robót budowlanych 1933 roku wpłacić do kasy kolejowej sumę zł. 7.850.—, tytułem należności za mający być wykonany przejazd przez tor kolejowy na ul. Nowe-Sady.

Dnia 3 grudnia 1932 roku zmarł, przeżywszy lat 63

ś. † p.

JAN MICHALSKI

emeryt Magistratu m. Łodzi

Cześć Jego pamięci!

MAGISTRAT m. ŁODZI.

Oplaty w Poradni Świadomego Macierzyństwa. Uruchomiona przez samorząd łódzki przy Poradni Przedślubnej Poradnia Świadomego Macierzyństwa z każdym miesiącem rozwija swą działalność. W celu częściowego pokrycia wydatków na prowadzenie tej Poradni zaszła potrzeba pobierania opłat od zgłaszających się po porady, a mogących płacić kobiety.

W związku z powyższym Magistrat — na wniosek Wydziału Zdrowotności Publicznej postanowił pobierać z dniem 1 listopada 1932 r. tytułem zwrotu kosztów za porady po zł. 3.—. Kobiety ubogie, należące do gminy m. Łodzi, będą zwalniane od wspomnianej wyżej opłaty.

Ostrzeżenie w sprawie składania fałszywych zeznań. Do Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi zgłaszają się interesanci, którzy ubiegają się bądź o otrzymanie pomocy, bądź też o wydanie im zaświadczeń o stanie materialnym, niezbędnych im dla uzyskania różnego rodzaju ulg lub zwolnień z opłat, a chcąc spowodować korzystne dla siebie załatwienie sprawy, składają niejednokrotnie fałszywe zeznania kontrolerom

Wydziału Opieki Społecznej i ukrywają tem samym rzeczywisty stan rodzinny i majątkowy.

Fakty te jednak przeważnie zostają po pewnym czasie ujawnione, a Wydział przeciwko winnym występuje do władz sądowych, które w tych wypadkach stosują bardzo surowy wymiar kary. Ostatnio zaszły dwa wypadki skazania winnych na 6 miesięcy więzienia, zwrot pobranych zapomóg oraz opłacenie kosztów sądowych.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Opieki Społecznej podając powyższe do wiadomości publicznej przypuszcza, iż świadomość konsekwencji, jakie grożą za złożenie fałszywych zeznań, wpłynie na te osoby, które chciałyby przez wprowadzenie w błąd Wydziału uzyskać taką pomoc, na jaką ze względu na swój stan materialny nie zasługują lub utrzymać zaświadczenia o stanie materialnym, niezgodnym z istotnym stanem majątkowym i rodzinnym.

Kary za nieprzestrzeganie statutu o podatku miejskim od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk. Na wniosek Wydziału Podatkowego — Magistrat postanowił ukarać grzywną złotych 50.— wła-

ściciela kinoteatru „Sztuka“ i grzywną zł. 200.— właściciela kinoteatru „Grand Kino“, za sprzedaż nieostemplowanych biletów wejścia.

Zatwierdzenie projektów urzędzeń przemysłowych. Urząd Przemysłowy I-ej Instancji Magistratu m. Łodzi na rozprawie komisyjnej, odbytej w dniu 23 listopada r. b., zatwierdził 4 projekty urzędzeń przemysłowych: 1 — na mechaniczną tkalnię, 1 — na mechaniczną wytwórnę wyrobów dzianych, 1 — na mechaniczną pończoszarnię i 1 — na mechaniczną magiel.

Zachorowania na choroby zakaźne. W ciągu tygodnia od dnia

27-go listopada r. b. do 3-go grudnia r. b. włącznie — zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 31 przypadków (42 w tygodniu poprzednim), płonica 68 przypadków (79), błonica 92 przypadków (58), odra 19 przypadków (13), róża 7 przypadków (4), gorączka połogowa 5 przypadków (7).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 222 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 207 przypadków.

Z ŻYCIA MIAST.

KRONIKA SAMORZĄDOWA

m. st. WARSZAWA.

Pokaz gospodarczo - aprowizacyjny przedsiębiorstw miejskich. W poniedziałek, d. 12 b. m., otwarty został w sali klubu urzędników państwowych Pokaz gospodarczo-aprowizacyjny zakładów i przedsiębiorstw m. stol. Warszawy, poświęcony działalności miasta na polu zaopatrzenia w wodę, gaz, węgiel, artykuły rolne, spożywcze, mleka i t. d. Na pokaz składają się przejrzyste wykresy i fotografie oraz modele, ujmujące działalność miasta na polu gospodarczo-aprowizacyjnym w ostatnich latach, ekspozyty w rodzaju kuchennych urzędzeń gazowych, urzędzeń wodociągowo-kanalizacyjnych, ekspozyty węgla, produktów w rodzaju chleba, mleka (pijalnia mleka), urzędzeń sklepu i t. d. Nadto miejski Instytut Higjeny demonstruje procesy zanieczyszczenia i fałszowania środków żywności.

Podatki miejskie. Dotychczasowa praktyka usprawiedliwia zor-

ganizowanie przez wydział finansowo-podatkowy magistratu aparatu inkasowego, który ułatwia płatnikom wywiązywanie się z zobowiązań bez konieczności udawania się do biur miejskich i wystawiania w kolejkach. Wpływy z tytułu zleceń inkasowych są lepsze, niż w czasach stosowania egzekucji. Inkasenci uwzględniają sytuację płatników, inkaso nie po- ciąga za sobą rygorów.

Miasta prowincjonalne delegują do Warszawy urzędników, celem zbadania warszawskiego systemu inkasowego.

Wodociąg miejski. Odbywają się próby części z jakich składają się amerykańskie filtry szybkobieżne. Poddawane są próbom wytrzymałości zbiorniki i pompy. W lutym ma nastąpić uruchomienie filtrów, co nie uszczupli pracy dawnych filtrów angielskich, zbudowanych przez Lindley'a; woda, oczyszczona w filtrach amerykańskich, przejdzie do filtrów angielskich i tam będzie doczyszczana. Wobec tego, iż dostarczona do fil-

trów angielskich woda będzie częściej już zdatna do użytku, filtry te nie będą się zanieczyszczały tak szybko, jak obecnie, oszczędność na czasie oblicza się na 28%. Wskutek tej oszczędności na czasie, ilość wyprodukowanej wody będzie większa i pozwoli to na zwiększenie ciśnienia.

Kartoteka mieszkańców Warszawy. W wydziale ewidencji ludności powstaje kartoteka z nazwiskami i adresami wszystkich mieszkańców Warszawy. Kartoteka ułożona jest z blaszek, wytłaczanych sposobem mechanicznym i zawierać będzie 1.200.000 nazwisk i adresów.

Kartoteka ma być zakończona na 1 stycznia 1933 roku.

RÓŻNE.

Gazownie i wodociągi. W Polsce w r. z. było 108 zakładów gazowych, które wyprodukowały 166.172.268 metrów sześciennych gazu. W stosunku do roku 1930 dał się zauważyć spadek o 1.9%.

Statystyka wodociągów, która jest w Polsce 141, wykazała w r. z. 119.569.645 m. sz. wyprodukowanej wody. W stosunku do r. 1930 — przyrost o 3.5%. W tymże okresie liczba nieruchomości, połączonych

z wodociągami, zwiększyła się o 2614 i wyniosła 79.696. Długość sieci wodociągów w Polsce wyniosła 2.869.573 m. b. wobec 2.841.704 m., b. w roku 1930.

Najwięcej gazowni jest na kresach zachodnich, na kresach wschodnich są tylko pojedyncze zakłady.

Lustracja. Pierwsza komisja lustracyjna, powołana zarządzeniem pana ministra opieki społecznej przeprowadziła pod przewodnictwem dyrektora departamentu opieki społecznej p. Bronisława Krakowskiego lustrację działalności wydziałów zdrowia, pracy i opieki społecznej, Związku międzykomunalnego oraz instytucji samorządowych i społecznych na terenie woj. lubelskiego. Lustracje, które będą przeprowadzane systematycznie na terenie wszystkich województw, mają na celu podniesienie poziomu działalności w dziedzinie opieki społecznej i zdrowia publicznego oraz koordynację pracy czynników rządowych, samorządowych i społecznych.

Taką samą rewizję przeprowadzi naczelnik ministerjum opieki społecznej Świerczewski i radca Karlikowski na terenie woj. stanisławowskiego.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że listy imienne płatników państwowego podatku dochodowego na rok 1932, nadesłane przez I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI i XII Urzędy Skarbowe w Łodzi, wyłożone zostały do publicznego wglądu w biurze Wydziału Podatkowego (Pl. Wolności 2, pokój 23), zgodnie z postanowieniami art. 66 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P, Nr. 58 25, poz. 411) na przeciąg 4 tygodni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Powyższe listy mogą być przeglądane codziennie od godz. 8 m. 30 do 12 m. 30.,

Łódź, dnia 10 grudnia 1932 roku.

Prezydent: B. Ziemięcki.

OGŁOSZENIE.

Jakub Michlewicz, zam. w Łodzi przy ul. Podrzecznej Nr. 15, zagubił kartę rzeźmiślniczą wydaną przez Urząd Przemysłowy I-ej Instancji Magistratu m. Łodzi.

Redaktor: Jan Barezewski.

Wyd. Zarządu m. Łodzi